

## **“Gdy Titanic nabiera wody potrzebne są łodzie ratunkowe”<sup>1</sup>**

**Wywiad. Naukowiec ekonomista Bernd Senf<sup>2</sup> o głębszych przyczynach światowego kryzysu i o doświadczeniach z lokalnymi instrumentami transakcyjnymi.**

### ***Panie profesorze Senf, co sądzi pan o przyczynach kryzysu finansowego?***

Amerykański kryzys w budownictwie jest zapalnikiem ale nie stanowi głębszej przyczyny obecnego kryzysu. Wielki problem widzę w naszym obecnym systemie finansowym w dynamice rozwijanej przez oprocentowanie i oprocentowanie oprocentowania. Dalsze problemy upatruję w metodzie i sposobach wprowadzania pieniądza do gospodarki, w sposobie kreacji pieniądza.

### ***Na czym polega problematyka systemu oprocentowania ?***

Oprocentowanie sprawia bogacenie się finansowego inwestora. Gdy oprocentowanie zostaje dodane do pierwotnej sumy następuje tzw. kapitalizacja i ma miejsce naliczanie procentu od procentu<sup>3</sup>. Dla finansowego inwestora jest to sytuacja bardzo korzystna: jego pieniężne zasoby nie rosną proporcjonalnie do czasu lecz w tempie coraz to szybszym. Nazywa się to wzrostem wykładniczym<sup>4</sup>. Nikt nie pyta jak jest możliwa trwała kontynuacja takiego procesu. Pieniądze wpływające do banku, zostają przezeń wypożyczone jako kredyt – na przykład przedsiębiorcom, na inwestycje. Stają się oni dłużnikami i muszą kredyt obsługiwać wraz z oprocentowaniem. Oprocentowanie wywiera swoistą presję wzrostową na zadłużone przedsiębiorstwa. Z roku na rok muszą produkować więcej, więcej oszczędzać i wygospodarować tyle, aby starczyło na obsługę długu, i w miarę możliwości na jakiś zysk.

### ***A w konsekwencji?***

Wzrostowi zasobów pieniężnych towarzyszy nieuchronnie odpowiednio szybki wzrost zadłużenia. Do czego to prowadzi, jeśli zadłużenie rośnie wykładniczo? Także obciążenia wynikające z oprocentowania rosną coraz szybciej. Trzeba je zabrać z uzyskanego produktu społecznego. Może się to udawać dopóty dopóki wzrost produktu społecznego nadaża za ratą oprocentowania.

### ***Czy oprocentowanie nie działa w tym przypadku jako pewien rodzaj napędu?***

Oprocentowanie skłania dłużnika do zwiększania produktywności. Można by więc traktować je jako silnik napędzający wzrost gospodarki. Jednakże jak intensywny może

1 URL.: <http://www.tagesspiegel.de/wirtschaft/Finanzen-Finanzkrise-Bernd-Senf;art130,2727660>

“Wenn die Titanic absäuft, braucht man Rettungsboote” Wywiad przeprowadzony przez Carsten Kloth, 10.2.2009.

Przekład Szczęsny Zygmunt Górski

2 Bernd Senf jest profesorem ekonomii na Wyższej Szkole Ekonomicznej (FHW) w Berlinie

3 Procent od procentu – “procent składany” (przyp. tłum.)

4 Popularnie mówi się o efekcie śnieżnej kuli. Matematycznie oznacza to, że przyrost wynosi stały procent od aktualnej wartości. (przyp. tłum.)

być realny wzrost gospodarki na długą metę? Albo inaczej, z punktu widzenia inwestora finansowego: Co oznaczałby coroczny pięcioprocentowy skapitalizowany przyrost zasobów pieniężnych? Już po kilku latach doszlibyśmy do astronomicznych rozmiarów – zarówno zasobów pieniądza jak i odpowiedniej skali zadłużenia. To byłoby już realnie nieosiągalne.. Można by to tak ująć: Część, jakiej domaga się od dłużników inwestor finansowy zżera coraz to większą część produktu społecznego.

### ***A to oznacza?***

Gdy tylko wzrost gospodarczy słabnie – a obecnie mamy nawet recesję – z ustawicznym narastaniem ciężaru obsługi zadłużenia, kurczy się wciąż reszta produktu społecznego do społecznego podziału. To nieuchronnie prowadzi do zaostrzania się społecznych walk roszczeniowych.

### ***System się zużywa ?***

W ciągu szeregu dziesięcioleci narastają napięcia między rosnącymi zasobami finansowymi a ich lustrzanym odbiciem zadłużeniowym. Trzeba tylko jakiegoś zapalnika aby nastąpiło rozładowanie tych napięć. Przykładem może być Amerykański kryzys hipoteczny. Jednakże i bez tego doszłoby kiedyś do dewaluowania się dłużnych roszczeń.

### ***Wtedy konieczna jest interwencja Państwa?***

Według normalnych zasad rynkowej gospodarki przedsiębiorstwo, które przeliczyło się i poniosło straty, nie posiadając odpowiednich rezerw, traci zdolność do przetrwania. Takie przekonanie głoszone przez dziesięciolecia. Rynek sam się reguluje. Szansę ma ten kto się potrafi utrzymać na rynku. Kto temu nie może sprostać, tego wchłania konkurencja albo plajtuje. Zaraz widzimy, że nie stosuje się to do banków<sup>5</sup>. Państwo musi coraz to bardziej angażować się w akcje ratunkowe. Uważa się, że powinno wyrównywać straty.

### ***Czy wobec kryzysu nie jest to lepsze rozwiązanie?***

Pozostaje pytanie skąd Państwo ma brać pieniądze? Albo bierze je z podatków, albo się dodatkowo zadłuża. Jeszcze pół roku temu Pani Kanclerz i Minister Finansów utrzymywali, że jednym z nadrzędnych celów jest zrównoważenie budżetu do roku 2011. Wszystkie te obietnice można by równie dobrze wrzucić do kosza. Dla mnie nie jest to żadnym zaskoczeniem, biorąc pod uwagę aktualny system oprocentowania<sup>6</sup>. Dopóki zasoby pieniądza są nastawione na wzrost i wymuszają go, musi gdzieś wzrastać państwowe zadłużenie. Gdy zostają osiągnięte granice zadłużenia prywatnych przedsiębiorstw i gospodarstw domowych, dług publiczny Państwa musi zostać powiększony.

### ***Zawiodła polityka?***

Zawiedli nie tylko ministrowie finansów i rządy. Błąd ma naturę systemową. Prawie każdy rząd zaczyna od deklaracji zrównoważenia budżetu a nawet redukcji zadłużenia. Jednakże system ma wbudowany przymus wzrostu zadłużenia.

<sup>5</sup> Do dużych banków (uwaga tłum.)

<sup>6</sup> To jest kreacji pieniądza jako oprocentowanego długu (przyp. tłum.)

### ***Do zadłużenia przyczyniają się banki?***

W USA oprocentowanie kredytów dla prywatnych gospodarstw domowych obniżono prawie do zera. Dlatego nastąpił ogromny rozwój budownictwa i boom na rynkach nieruchomości. Kredyty wydawały się więc dobrze zabezpieczone. Gdyby jakieś gospodarstwo domowe nie mogło spłacać kredytu, miało co najmniej pełnowartościową działkę, na pokrycie bankowych roszczeń.

Tendencja wzrostowa cen domów wpędziła kredytobiorców w pułapkę zadłużenia. Gdzieś w umowie, drobnymi literami był zapis, że oprocentowanie kredytu jest zmienne i może także wzrosnąć. Następnie doszło do wzrostu i wiele rodzin nie było w stanie obsługiwać kredytu. Domy musiano sprzedawać lub przymusowo licytować, wskutek czego rynek nieruchomości został zalany podażą i ceny zostały obniżone. Okazało się więc, że spodziewane zabezpieczenie nie było wystarczające.

### ***Takie zadłużenie zostało spowodowane przez system oprocentowania?***

Tak. Banki i fundusze inwestycyjne pośredniczące w tych przepływach pieniężnych są poddane systemowej presji do powiększania powierzonych im kapitałów. Ulegają też presji wynajdowania coraz to nowych dłużników i to w warunkach wzajemnej konkurencji. Nazywam to ciśnieniem monetarnego strumienia<sup>7</sup>.

Trzeba przyznać, że w jakimś sensie pewną rolę w tym miała chciwość jednostek, jednakże to struktura i dynamika systemu stanowi zasadniczy napęd wzrostu zadłużenia. Przecież zabezpieczenia kredytów, jak działki i domy nie mogą się tak szybko mnożyć. Gdy wzrost realnych zabezpieczeń nie może dotrzymać kroku narzuconemu<sup>8</sup> wzrostowi zadłużenia, musi dochodzić do coraz mniej rozważnego udzielania kredytów.

### ***Udzielanie kredytów przez banki dopuszcza dalsze zwiększania ilości pieniądza. Chodzi mi o kreację pieniądza żywego. Do czego to prowadzi?***

Możemy za wszystko płacić bezgotówkowymi poleceniami wypłaty albo czekami – za pomocą tzw. pieniędzy żywych, zapisywanych jako aktywa na żywych kontach. Działają one tak jak prawna waluta, choć są czymś całkiem innym. Jeśli dzięki temu znacznie zmniejsza się bieżące zapotrzebowanie na gotówkę, banki mogą ją wykorzystać do innych celów, na przykład jako podstawę dla ekspansji kredytów, co jest niewłaściwe. Jeśli oddaję płaszcz do szatni w filharmonii, oczekuję, że będę mógł go odebrać w dowolnym momencie. Proszę sobie wyobrazić, że w przerwie przychodzi pani do garderoby przed czasem po płaszcz. A płaszcz nie ma, bo został za opłatą wypożyczony komuś, komu było zimno na zewnątrz. Sprawa jest jasna: to jest niedopuszczalne. Banki natomiast używają bez wahania znacznej części posiadanych wkładów jako podstawy dla udzielania kredytów, jako coś oczywistego<sup>9</sup>.

### ***I w ten sposób kreują nowe pieniądze księgowo...<sup>10</sup>***

Prywatne banki komercyjne mają w ten sposób możliwość tworzenia dodatkowego

<sup>7</sup> Analogia do ciśnienia powodującego przepływ np. wody w rurze. (przyp. tłum.)

<sup>8</sup> Przez system zadłużonego pieniądza (przyp. tłum.)

<sup>9</sup> Np. w formie kart kredytowych, debetowych. (przyp. tłum.)

<sup>10</sup> Księgowe, tj. polegające na czysto liczbowych zapisach rozliczeniowych debetu na rachunku bieżącym kupującego i odpowiadniej należności na rachunku sprzedającego. Wpis debetowy jest ostatecznie oprocentowany.

pieniądza ponad ten, który został już wprowadzony do gospodarczego obiegu przez bank centralny. Wprawdzie nie w formie banknotów – to byłoby uznane za podrabianie pieniędzy – lecz w formie zapisów na dobro na kontach żyrowych i to w ilości wielokrotnie przekraczającej posiadane rezerwy gotówkowe.

Te z niczego wykreowane dodatkowe środki na rachunku bankowym nie mają pokrycia w żadnych rzeczywistych wkładach bankowych.

Prywatne banki komercyjne stwarzają z niczego pieniądze<sup>11</sup> i puszczają je w obieg w formie kredytu. Kredyt staje się dla dłużników bardzo konkretnym zobowiązaniem i muszą go spłacić wraz z dodatkowym oprocentowaniem. Jeśli tego nie dopełnią bank nabywa uprawnienia do ich własności. Cała ta procedura to okropność. Na sprawę tę zwrócił uwagę już w latach 30-ych Irving Fisher, domagając się obowiązkowego 100% pokrycia żyrowych operacji kredytowych przez gotówkę<sup>12</sup>.

### ***Co teraz robić w obliczu kryzysu?***

Musimy zastanowić się nad głębszymi przyczynami kryzysu. Gdy leczymy tylko objawy – tak jak to się obecnie widzi – przy pomocy tych wszystkich pakietów ratunkowych, nie sięga to zbyt głęboko. Uboczne skutki tego rodzaju lekarstw wkrótce staną się głównym problemem.

### ***Na przykład uboczne skutki niebotycznego zadłużenia państwa...***

Tak, do czego to zmierza? Możliwa jest bankructwo państwa. Kiedyś państwo oświadczy: Nie mamy możliwości wypłacania funkcjonariuszom państwowym wynagrodzeń, czy wypłacania zasiłków socjalnych. Względnie – ale to już byłaby ostateczność – nie możemy obsługiwać naszych wierzycieli. Islandia stoi tuż tuż przed taką sytuacją. Aby uniknąć paniki, zostaną wdrożone międzynarodowe akcje ratunkowe kraju przed bankructwem.

### ***Czy są jakieś inne możliwości?***

Inną możliwością byłaby hiperinflacja – co już w historii Niemiec mieliśmy w 1923 roku. Zniszczyła wszystkie pieniądze ale i wszystkie długi. W taki sposób Państwo może się oddłużyć. Jednakże wraz z tym zostaną unicestwione oszczędności średnio i mało zarabiających, na przykład zabezpieczenia podeszłego wieku.

### ***Czy są jakieś alternatywne formy obecnego Systemu?***

Tak, odnośnie roli oprocentowania. Chodzi o to, czy dałoby się wprowadzać i utrzymywać pieniądź w obiegu bez stosowania tak destruktywnego czynnika, przyspieszającego cyrkulację, jak oprocentowanie i procent składany. Już w początku lat 20-ych minionego wieku pojawiła się propozycja Silvio Gesella opłaty za przetrzymywanie pieniądza, przyspieszającej jego obieg. Kto wyłączał z obiegu posiadane nadmiarowe pieniądze, był obciążany taką opłatą, co stanowiło zachętę aby ponownie wprowadzić swoje pieniądze do obiegu, jednakże nie żądając za to wysokiego oprocentowania.

11 Nie są to faktycznie pieniądze w sensie prawnym, lecz działają na rynku tak, jakby były pieniądzem, dzięki ich akceptacji przez uczestników rynkowych transakcji.

12 Irving Fischer (1867-1947) współtwórca ekonomii matematycznej, autor równania obiegu pieniądza i pionier koncepcji wskaźników cenowych, autor m.in. książki *100% Money*, wydania: 1933, 1934, 1996 Pickering Master Series (przyp.tłum)

### ***Nie chodzi więc o zakaz oprocentowania?***

Nie. Jednakże opłata “postojowa” prowadzi do stosunkowo niskiego oprocentowania. Ten pomysł wypróbowano nawet nieraz na małą skalę. Później pojawiły się alternatywne regionalne środki płatnicze np. w austriackim mieście Wörgl. W tych czasach panował światowy kryzys, natomiast obszar Wörgl rozkwitał. Mówiono nawet o “Cudzie w Wörgl”. Eksperyment przeprowadzony w Wörgl i w innych miejscach w USA został jednakże wyhamowany. W Austrii Bank Narodowy pozwał organizatorów przed sąd, pod zarzutem naruszenia swego przywileju dostarczania i kontroli pieniądza.

Jednakże eksperymenty z lokalnymi środkami płatniczymi mogą nas czegoś nauczyć: Jeśli Titanic nabiera wody, musimy mieć przynajmniej łódzie ratunkowe – choćby raz wypróbowane.

### ***A co z kreacją pieniądza?***

Kreacja pieniądza przysługuje ze swej natury władzy publicznej. Nie może być głównie w gestii prywatnego systemu bankowego, który w żadnym razie nie jest zainteresowany reglamentacją ilości pieniądza. Konieczność odpowiedniej reformy była uzasadniana w nowszych czasach przez Josefa Hubera<sup>13</sup> i Jamesa Robertsona. Kreacja pieniądza – wyjąwszy lokalne środki płatnicze – należy do wyłącznej kompetencji Banku centralnego. Tu jednak trzeba by rozważyć ponownie konstrukcję Banku Centralnego, ponieważ niektóre banki Centralne nie są instytucjami publicznymi.

### ***Tak jak na przykład Amerykański Bank Centralny?***

Tak, na przykład FED<sup>14</sup>. Został założony w 1913 roku przez prywatny kartel bankowy i do dzisiaj jest w rękach prywatnych. Wprawdzie poddany jest pewnym publicznym względnie państwowym mechanizmom kontrolnym, lecz właścicielami akcji są wielkie prywatne banki.

To temat do publicznej debaty: kim właściwie są władcy procesu kreacji pieniądza i czy ta władza jest we właściwych rękach?

### ***Banków prywatnych nie powinno się upaństwiać?***

Zdaniem Irvinga Fischera upaństwowienie kreacji pieniądza, tak – upaństwowienie banków, nie. Banki komercyjne powinny się skoncentrować na kredytowaniu pieniędzmi, które im powierzono w tym celu i które już zostały wprowadzone do obiegu. Kreacja pieniądza jako zadanie publiczne nie oznacza, że ma być ono w gestii rządu. Nazywam je filarem Monetyzacyjnym, czwartym obok Wykonawczego, Prawodawczego i Sądowiczego, będącego egzekutorem przymusu. Władza Monetyzacyjna powinna być przede wszystkim niezależna od systemu banków prywatnych.

---

13 Joseph Huber: *Reform der Geldschöpfung – Wiederherstellung des staatlichen Geldregals durch Vollgeld*. Zeitschrift für Sozialökonomie Nr. 142, September 2004 Seite 13 – 21. Artykuł ten stanowi niemieckie opracowanie wystąpienia autora w czerwcu 2001 na Forum dla Stabilności Walut Izby Lordów w Londynie, zatytułowanym *Seigniorage Reform and Plain Money*. (przyp. Tłum.)

14 FED – Federal Reserve System